Księga Ezechiela

Rozdział 1

Prorocka wizja chwały Pana

1. W trzydziestym roku, w czwartym miesiącu, piątego dnia tego miesiąca, gdy byłem wśród wygnańców nad rzeką Kebar, otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże. **2**. Piątego dnia tego miesiąca - był to piąty rok od uprowadzenia króla Jojachina do niewoli - **3**. Doszło słowo Pana Ezechiela, syna Buziego, kapłana, w ziemi chaldejskiej nad rzeką Kebar, a ręka Pana spoczęła tam na nim. **4**. I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr powiał z północy i pojawił się wielki obłok, płomienny ogień i blask dokoła niego, a z jego środka spośród ognia lśniło coś jakby błysk polerowanego kruszcu. **5**. A pośród niego było coś w kształcie czterech żywych istot. A z wyglądu były podobne do człowieka, **6**. Lecz każda z nich miała cztery twarze i każda cztery skrzydła. **7**. Ich nogi były proste, a stopa ich nóg była jak kopyto cielęcia i lśniły jak polerowany brąz. **8**. Pod ich skrzydłami z czterech stron były ludzkie ręce; a te cztery żywe istoty miały twarze i skrzydła. **9**. Ich skrzydła nawzajem się dotykały; ich twarze nie obracały się, gdy się posuwały, każda posuwała się wprost przed siebie. **10**. Ich oblicza wyglądały u wszystkich czterech z przodu jak twarz ludzka, z prawej strony jak twarz lwa, z lewej strony jak twarz wołu, a z tyłu jak twarz orła. **11**. Takie były ich oblicza. A ich skrzydła były rozpostarte ku górze; u każdej dwa nawzajem się dotykały, a dwa przykrywały ich ciała. **12**. Każda posuwała się wprost przed siebie; szły tam, gdzie Duch chciał, aby szły, a posuwając się nie obracały się. **13**. A pośrodku między żywymi istotami było coś jakby węgle rozżarzone w ogniu, z wyglądu jakby pochodnie; poruszało się to pomiędzy żywymi istotami. Ogień wydawał blask, a z ognia strzelały błyskawice. **14**. A żywe istoty biegały tam i z powrotem jak błyskawice. **15**. A gdy spojrzałem na żywe istoty, oto na ziemi obok każdej ze wszystkich czterech żywych istot było koło. **16**. A wygląd kół i ich wykonanie były jak chryzolit i wszystkie cztery miały jednakowy kształt; tak wyglądały i tak były wykonane, jakby jedno koło było w drugim. **17**. Gdy jechały, posuwały się w czterech kierunkach, a jadąc nie obracały się. **18**. I widziałem, że wszystkie cztery miały obręcze, wysokie i straszliwe, i były dokoła pełne oczu. **19**. A gdy żywe istoty posuwały się naprzód, wtedy i koła posuwały się obok nich, a gdy żywe istoty wznosiły się ponad ziemię, wznosiły się i koła. **20**. Szły tam, gdzie Duch chciał, aby szły, a koła wznosiły się wraz z nimi, gdyż w kołach był duch żywych istot. **21**. Gdy te szły, szły i one, a gdy te stanęły, i one stanęły; a gdy te wznosiły się ponad ziemię, wtedy i koła wznosiły się wraz z nimi, gdyż duch żywych istot był w kołach. **22**. Nad głowami żywych istot było coś w kształcie sklepienia, błyszczącego jak niesamowity kryształ, rozciągniętego w górze nad głowami. **23**. A pod sklepieniem były rozpostarte ich skrzydła, nawzajem się dotykające; każda żywa istota miała dwa skrzydła, którymi przykrywała swoje ciało. **24**. A gdy posuwały się, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos Wszechmocnego, jak hałas tłumu, jak

wrzawa wojska; a gdy stanęły, opuściły swoje skrzydła. **25**. I było słychać szum znad sklepienia, które było nad ich głowami. Gdy stanęły, opuściły swoje skrzydła. **26**. A nad sklepieniem, nad ich głowami, było coś z wyglądu jakby kamień szafirowy w kształcie tronu; a nad tym, co wyglądało na tron, u góry nad nim było coś z wyglądu podobnego do człowieka. **27**. A wyżej ponad tym, co wyglądało na jego biodra, widziałem jakby błysk polerowanego kruszcu, z wyglądu jak ogień wewnątrz niego, a w dół od tego, co wyglądało na jego biodra, widziałem coś, co wyglądało na ogień i wokoło niego blask. **28**. Jak wygląda tęcza, która pojawia się na obłoku, gdy pada deszcz, tak wyglądał wokoło blask tego, co pojawiło się jako chwała Pana; gdy ją ujrzałem, upadłem na twarz. I słyszałem głos tego, który przemówił.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01